Dziennik Poznański
wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Przedpłata kwartalna
w miejscu 2 tal.,
a z Dodat. rolniczym 2 tal. 15 sgr.
Na Pocztach krajowych
2 tal. 13 sgr. 9 fen.,
a z Dodat. rolniczym 2 tal. 28 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Prenumerata i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelm. nr. 8
Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 143. Środa 25 czerwca 1862. № 143.

Poznań, 24 czerwca. Świeżo ogłoszona ustawa o wychowaniu publicznem w Królestwie Polskiém dobre w ogóle zrobiła w Warszawie wrażenie i przychylniéj dla Wielopolskiego nastroiła niejedne umysły, dotąd stanowczo mu wstrętne. Rzeczywiście porównywając ją z tém co było normą na polu wychowania publicznego od lat 30, nazwać ją słusznie można wielkim bardzo i nader pożądanym postępem, jakkolwiek to i owo jeszcze do życzenia pozostawia. Chodzi teraz o to wszelako, czy ta ustawa, jak wszystkie niemal rosyjskie ustawy, martwą pozostanie literą, czy téż szczerze, szeroko i bez restrykcyi wykonaną będzie. Jeżeli cały w ogóle system rządów rosyjskich w Polsce radykalnéj nie ulegnie zmianie, mocno jest wątpliwą, ażeby w jednéj z gałęzi tych rządów chciano a nawet zdołano prawdziwie narodową ugruntować i szerzyć oświatę; zdawałoby się raczéj przeciwnie, że ta ustawa przeznaczona jest tylko do służenia za chwilowe narzędzie polityczne w ogólnym planie rosyjskim, wymagającym jakiegoś uspokojenia i zyskania sobie, o ile można najtańszym kosztem, umysłów polskich. Bądź co bądź, obejrzmy nieco bliżéj tę ustawę, samę w sobie, na bok chwilowo odkładając domysły i kombinacye względem roli, jaką ona odgrywać przeznaczona w ogólnéj polityce rosyjskiéj.

Dział pierwszy, traktujący o instrukcyi elementarnéj, tchnie dążeniem jak największego rozszerzenia téj głównéj podstawy oświaty ludu i nadania jéj cechy przeważnie polskiéj, wszędzie bowiem nauki początkowe wyłącznie po polsku mają być udzielane; w gminach tylko grecko-unickich i niemieckich dodaje się, prócz zwykłéj instrukcyi elementarnéj polskiéj, nauka czytania po starosłowiańsku w pierwszych, nauka zaś czytania i pisania po niemiecku w drugich, co zupełnie jest słuszną. Szkoły elementarne rządowe mają być mnożone w miarę możności i zostawać pod bezpośrednią kontrolą miejscowego dozoru szkólnego, podobnie jak w Prusiech złożonego; nadto ma być wolno dziedzicom, księżom i zwierzchnościom gminnym małych miasteczek, zaprowadzać na własny koszt szkółki początkowe, ulegające nadzorowi rad powiatowych: jest to bardzo pożądana innowacya, która pozwala gorliwości obywatelskiéj skutecznie się przyczyniać do szerzenia instrukcyi elementarnych. Jeden przecież szczegół działu tego brzmi jakoby odgłos pogrzebanego systemu rusyfikacyi: w elementarnych szkołach dwuklasowych (miejskich) zamieszczono pomiędzy przedmiotami nauki, czytanie po rosyjsku. Kto sobie uprzytomni, jak ograniczone są czas, pojętność uczniów i zakres nauki w takich szkołach, ten zaiste nie potrafi sobie wytłómaczyć względami pedagogicznemi tego utrudniania instrukcyi, wprowadzaniem tak mozolnego n wego a dla szkół elementarnych polskich tak niepotrzebnego przedmiotu, jak czytanie grażdańskich charakterów; oczywiście poświęcono tu względy pedagogiczne, politycznym względom.

Dział drugi, traktujący o zakładach naukowych średnich, opiera widocznie tę gałąź wychowania publicznego, na ogólnym humanitarno-filologicznym kierunku, podczas kiedy dotąd zmierzano w jednych szkołach do tamującego wszelki wyższy polot umysłowy realizmu, w innych zaś do jeszcze bardziéj dla umysłów zabójczego formalizmu najpowierzchowniejszéj politury naukowéj. Szkoły realne się znoszą a w ich miejsce wstępują powiatowe szkoły specyalne; podobnież znosi się instytut szlachecki warszawski, owo gniazdo głupoty i zepsucia; natomiast ustanawia się, przystępne dla wszystkich wyznań i stanów, liceum w Lublinie, połączone z pensyonatem. Znikają także owi polityczni kontrolerzy szkół i gimnazyów, inspektorzy, którzy z rosyjskich zwykle rekrutowani oficerów na odstawce, stanowili właściwą treść zwierzchności szkólnéj, i pedagogicznych dyrektorów na drugi albo trzeci plan spychali. Po zniesieniu więc owego niedorzecznego dualizmu, zwierzchność szkólna będzie się nadal składała, tak jak przed r. 1830, z rektora i prefekta.

Wspomnim przy tym dziale o jednéj z najzbawienniejszych i najchwalebniejszych reform nowéj ustawy, to jest, że wszystkie zakłady wychowania publicznego, poczynając od szkółek elementarnych, a kończąc na szkole głównéj, włącznie wszystkich gimnazyów i zakładów żeńskich, mają być nadal dla wszystkich mieszkańców, bez żadnéj różnicy stanu i wyznania, zarówno przystępne. O naczelnéj téj zasadzie dla tego tu właśnie wspominamy, że szczególnie przy niéj odbija ograniczenie paragrafu 57, (w rozdziale o szkołach powiatowych) które się powtarza w 118 (to jest przy gimnazyach), w paragrafie 149 (przy wyższym instytucie panien) i w paragrafie 307 (przy szkole głównéj czyli uniwersytecie). Wedle owych paragrafów nietylko każdy mieszkaniec Królestwa, bez różnicy stanu i wyznania, ale nawet każdy obcy ma mieć wolność kształcenia się w różnych tych zakładach naukowych; poddani wszelako cesarstwa od téj wolności są wykluczeni; potrzebują oni na to, poprzedniego zezwolenia właściwéj władzy cesarstwa! Co to znaczy? Oczywiście ograniczenie to wymierzone jest przeciwko polskiéj młodzieży Litwy, Wołynia, Podola i Ukrainy, która, bez niego, napływałaby do polskich zakładów w Królestwie, nie mając ich u siebie. Potrzebuje ona poprzedniego pozwolenia gubernatorów swoich, a ci mają już zapewne instrukcye, żeby takich pozwoleń nie dawali. W intencyi więc rządu rosyjskiego, przebijającéj w niniejszéj ustawie, młodzież Królestwa ma otrzymać nieuniknioną już koncesyą narodowego wychowania, ale natomiast młodzieży kraju zabranego ma być zupełnie odjęta możność rozwijania się po polsku, bo nietylko u siebie w domu, gdzie wszystko ku zmoskwiczeniu jéj obrachowane, ale nawet po za granicami cesarstwa, w Królestwie, z kądby mogła przynieść zarazę prawdziwéj, to jest w ojczystym języku udzielonéj i na gruncie narodowym opartéj oświaty. Otóż te cztery paragrafy, wykluczające systematycznie od polskich zakładów wychowania większą połowę polskiéj młodzieży z pod rosyjskiego berła, tak nienawistną nam tchną dążnością polityczną wynarodowienia owych ziem pobratymczych, że cały psują urok i zamącają zupełnie uczucie serdecznego zadowolenia, z jakiém przyjęliśmy obecną ustawę edukacyjną. Porzucając dział o szkołach powiatowych i gimnazyach, nadmienim jeszcze, że bardzo nas ucieszył §. 116 stanowiący, ażeby urządzić ćwiczenia gimnastyczne przy gimnazyach, gdzie się możność okaże; radzibyśmy tylko widzieli tę innowacyą, do któréj jak największą pedagogiczną przywiązujem wagę, szerzéj i bardziéj stanowczo zaprowadzoną. Z niemniejszém postrzegliśmy zadowoleniem, że opłata szkólna po gimnazyach i szkołach powiatowych tak jest umiarkowaną, że nie stanowi skrytego środka do wykluczania pewnych klas ludności od wyższéj edukacyi publicznéj.

W dziale trzecim, traktującym o rządowych zakładach naukowych żeńskich, uderza, iż w liczbie przedmiotów tam wykładanych, zatrzymano język rosyski. Jeźli wykład tego przedmiotu da się wytłómaczyć w szkołach powiatowych i gimnazyach, polityczną łącznością Polski z Rosyą i różnemi stosunkami dalszego życia publicznego, które znajomość tego pobratymczego języka dla polskiéj młodzieży pożądaną a nawet potrzebną czynią, pytać się natomiast godzi, na co polskim pannom język rosyjski? Czy na to, ażeby jak za Paszkiewicza, mogły płynnie odpowiadać na różne komplementa i umizgi owych rosyjskich faunów i satyrów w jeneralskich i figieladjutanckich mundurach, co bezustannie zaszczycali swemi odwiedzinami owe zakłady rządowe, mianowicie jeźli w balecie nie było chwilowo nic zabawnego i świeżego? Nadmieniamy zresztą, że instytut puławski przeniesiony został do Warszawy, gdzie prócz tego istnieć ma wyższa szkoła rządowa żeńska. Niedawno zaprowadzone po guberniach pepiniery rządowe moskiewszczyzny pomiędzy polskiemi niewiastami, znoszą się chwała Bogu. Bądź co bądź, spodziewać się godzi, że pani Grooten nie przeniesie się razem z instytutem z Puław do Warszawy jako przełożona, ale pójdzie na odstawkę lub uszczęśliwiać zechce jaki rosyjski instytut panien swemi dyrektorskiemi przymiotami; w przeciwnym razie cały ten dział trzeci popadłby w praktyce w zupełną dysharmonią z całą ustawą.

Dział czwarty obejmuje wyższe zakłady specyalne i szkoły rólnicze. Widzimy w nim linstytut politechniczny i rólniczoleśny w Puławach z trzema oddziałami (mechaników, inżynierów cywilnych, chemików-górników, rólniczym i leśnym), szkoły niższych oficyalistów wiejskich w Niegłosach i Burakowie, i szkołę sztuk pięknych w Warszawie, wszystko hojnie wyposażone i należycie zorganizowane.

Dział piąty, traktujący o szkole głównéj czyli o uniwersytecie i o seminaryum pedagogicznem zasługiwałby na osobną wzmiankę obszerną. Nadmieniam tu tylko, że całe urządzenie uniwersytetu jest (na papierze przynajmniéj) wzorowe, liberalne i mało co do życzenia pozostawia. W ugrupowaniu fakultetów tém się od dawnego warszawskiego różni uniwersytetu, że nie posiada wydziału teologicznego, bo miejsce jego zastępuje osobna akademia duchowna, co z wielu względów dużo jest stosowniejszą; daléj nie posiada działu sztuk pięknych, gdyż także osobna istnieje akademia sztuk pięknych; natomiast akademia medyczna zostaje wcielona do szkoły głównéj, by w niéj stanowić jeden z czterech wydziałów, drugim wydziałem jest wydział prawa i administracyi, tak jak w dawnym uniwersytecie warszawskim. Uniwersytet ten posiadał prócz tego wydział filozoficzny i wydział nauk pięknych; w dzisiejszéj szkole głównéj ugrupowano nieco inaczéj te dwa fakultety i nazwano je wydziałem matematyczno-fizycznym i wydziałem filologiczno-historycznym, włączając do tego ostatniego i właściwą filozofią.

Taki jest szkic najogólniejszy ustawy o wychowaniu publicznem, któréj dosłowny tekst czytelnikom podać nieomieszkamy. Przekonają się oni z niego, że byle była ze strony rządu szczerze, sumiennie i szeroko wykonaną a ze strony mieszkańców tak przyjętą i popartą, jak na to zasługuje, wiele może, a raczéj musi przynieść dla kraju i narodu, a to nawet z temi ograniczeniami, jakie w sobie zawiera; musi zaś dla tego, iż gotuje przynajmniéj w jednéj części dawnéj Polski, naczelny i najniezbędniejszy fundament wszelakiego dalszego rozwoju narodu: narodową oświatę, którego to fundamentu wszystkie bez wyjątku dzielnice polskie od lat kilkudziesięciu, lub dawniéj jeszcze, zupełnie były pozbawione. Co rząd zrobi? on o tém sobie zadecyduje i on za to odpowiadać będzie; niechże wszelako potomkowie dzisiejszemu pokoleniu polskiemu nie będą mogli słusznych i ciężkich robić wyrzutów, że z tego to pokolenia winy, z jego obojętności, z jego ślepoty na pierwsze warunki wszelakiego rozwoju narodowego, takich rozmiarów i takiéj natury reforma wychowania publicznego spełzła na niczém lub w nędzny zamieniła się formalizm. A więc do pracy, do wytrwałéj, wszechstronnej, sumiennéj pracy na nowo otwierającéj się niwie, młodzi polska i polscy obywatele! A skoro po latach oświata się rozmoże, we wszystkiém będzie lepiéj i wszędzie téż będzie lepiéj, bo z ciasnego koła małéj Kongresówki, promienie narodowéj oświaty przenikać nieomieszkają i do pogranicznych a mniéj szczęśliwie pod tym względem położonych ziem pobratymczych.

— To co wyczytujemy w prywatnych listach z Petersburga i co słyszymy od osób wprost ztamtąd przyjeżdżających, zdaje się potwierdzać wczorajsze nasze przypuszczenie, jako wielkie pożary tamtejsze w pewnym tajnym są związku z planami politycznemi, tylko że natura tych planów i obrachunków całkiem ma być odmienna od tego, czego się po dziennikach zagranicznych dorozumiewać niby kazano. Wedle tych naszych najświeższych objaśnień poufnych, nikt z rozsądnych jakiegokolwiekbądź stronnictwa, nieprzypuszcza na prawdę w Petersburgu, ażeby podpały ostatnie brały swój początek w systematycznym planie rosyjskiego czerwonego stronnictwa, bo niema na to żadnych dotąd materyalnych ani moralnych poszlak a są najmocniejsze argumenta logiczne przeciwko, lubo wątpliwości zdaje się nieulegać, że pożary nie były dziełem samego tylko przypadku, ale raczéj roznosiła je także szajka złoczyńców, zapewne w zamiarach kradzieży i łupieztwa na wielką stopę, a może i w innych jakich złośliwych zamiarach. Natomiast mądrość polityczna rządu rosyjskiego, niewiedząc już w jaki sposób pośród mas ludu sparaliżować rosnący wpływ stronnictwa rewolucyjnego i rewolucyjnych doktryn, chwyciła się tych strasznych pożarów, żeby z nich potężne zrobić sobie narzędzie do pożądanego celu. Rój więc tajnych ajentów rozpuszcza odpowiednie wieści, sieje podejrzenia lub nawet odgrywa śród téj trajedyi straszliwą komedyą wzajemnego przytrzymywania się o podpały, rząd zaś wydaje ukazy, których szczegóły pozwalają utwierdzać się rozsiewanemu podejrzeniu, jakoby stronnictwo czerwone chciało pożogami całą Rosyą zniszczyć; próbowano nawet na jednym rożnie drugą jeszcze upiec pieczeń, to jest ohydzić do reszty w oczach ludu rosyjskiego Polaków, przez zręczne podsuwanie, iż onito jednę z głównych stanowią sprężyn w tém dziele zniszczenia Petersburga i Rosyi; ale sztuczka ta jakoś całkiem się nieudała. Ukaz naznaczający karę śmierci na niszczących żniwa, ma wciągnąć cały lud wiejski w ten antyrewolucyjny ruch umysłów, wlewając w niego przekonanie, że stronnictwo czerwone chce nietylko spalić miasta, ale nawet ogłodzić Rosyą. Z całym owym manewrem ten się łączy jeszcze awantaż dla rządu, że zyskuje on słuszny bardzo w oczach wszystkich pozór, zaprowadzenia sądów wojennych, gdzie mu się tylko podoba i rozciągnięcia tym sposobem sprężystéj i surowéj represyi gubernatorów wojennych na wszelkie machinacye rewolucyjne. Wedle tychże samych objaśnień, wszyscy światlejsi ludzie w Petersburgu uważali ostatnią socyalno-komunistyczną odezwę jakiegoś tajnego niby komitetu rewolucyjnego, która w tysiącach drukowanych egzemplarzy pomiędzy różnemi warstwami rozrzucana, stawiała najszaleńszy program odmłodzonéj Rosyi, jakoto równy podział gruntów, spólność kobiet, zniesienie wszelkiéj religii i t. d., za jeden z owych kontrmanewrów politycznéj mądrości rządu rosyjskiego, ku ohydzeniu i zdyskredytowaniu stronnictwa rewolucyjnego. Wszystkie te podziemne i między środkami niewybierające knowania, manewry i kontrmanewry stron obu, tak są wszelako, dla nas dalekich dostrzegaczy, niejasne, pogmatwane i wątpliwe, że najlepiéj podobno zrobim czekając, aż może rozwój wypadków i przyszłość nieco światła na nie rzucą, jakkolwiek taić sobie nie można, że w podobnego rodzaju rzeczach nigdy prawie do zupełnéj, przedmiotowéj jasni się nie przychodzi.

NPan raczył mianować pomocnika prokuratoryi barona Houwalda w Zieleńcu, prokuratorem w Szamotułach, a asesora rejencyjnego Wilhelma Oskara Hahna, landratem powiatu obornickiego, w poznańskim obwodzie rejencyjnym.

Berlin, 23 czerwca. Elektor heski zezwolił nareszcie na zmianę gabinetu, przywrócenie konstytucyi z roku 1830 i prawa wyborczego z roku 1849. Gabinet składać się będzie z p. p. Dehn-Rotfelsera, Pfeiffera, Stiernbergera i Osterhausena. Mężowie ci podobno nie są koniecznemi zwolennikami konstytucyi z roku 1880. Elektor uczynił jednakże żądaniu bundestagu zadosyć, a teraz wyjeżdża za granicę. Co rząd pruski w położeniu obecném zrobi, nie wiadomo, czy się zadowolni przywróceniem konstytucyi z roku 1830, chociaż stróżami i wykonawcami téjże konstytucyi ustanowiono ludzi jéj niechętnych, czy téż obsadzi wojskowo elektorstwo heskie i żądać będzie utworzenia liberalniejszego ministerstwa. Roskaz do wymarszu dwóch korpusów ku granicom heskim wydany był na 24 b. m., a nawet dyrekcyom kolei berlińsko-poczdamskiéj i berlińsko-anhaltyńskiéj dano rozkaz, aby poczyniły stósowne przysposobienia do znacznych transportów wojska. Pułk gwardyi piechoty miał ztąd jutro wyruszyć. Dziś zjechał tu król z zamku Babelsberg i prezydował w swym pałacu radzie gabinetowéj, na któréj i książę następca tronu był obecnym. Na radzie téj rozbierano kwestyą heską. Lubo na pewne nikt nie wie co tam uradzono, mowią jednakże, że wydano nowe przeciwne rozkazy do oddziałów wojska, które jutro marsz swój ku granicom heskim rozpocząć miały.

— Dziś była tu królowa saska, która kilka dni u dostojnéj swéj siostry zabawić zamyśla.

— Lubo nieprawdopodobnie brzmi, pisze tutejsza B. u. Hndls. Ztg., że baron Schleinitz miałby się dać nakłonić do wstąpienia do obecnego gabinetu, to jednakże w kołach, które uważają powszechnie za dobrze poinformowane, stanowczéj jak kiedykolwiek zapewniają, iż dyplomata ten Najwyższéj woli dłużéj się oprzeć nie mógł i przyjmie, tak jak jego poprzednik, tymczasowo przewodnictwo w radzie gabinetowéj, zatrzymując równocześnie ministeryum domu królewskiego. Również jest jeszcze ciągle mowa o wstąpieniu do gabinetu rzeczywistego radcy tajnego Mathisa, jak utrzymują, w miejsce pana Jagowa, który podobno waha się popierać w sejmie prawo o odpowiedzialności ministrów i ordynacyą powiatową.

Trewir, 19 czerwca. Wczoraj toczyła się przed sądem ziemskim sprawa przeciwko redaktorowi Triersche Ztg. dri

Lintzowi o obrazę N. Pana przez ogłoszenie niektórych ustępów z dziennika Varnhagena. Sąd uznał wprawdzie karygodność odorukowanych ustępów, uwolnił jednakże redaktora od kary, ponieważ przyjął, iż nie jest pewną, czy dr. Lintz znał przed drukiem treść ogłoszonych wyjątków. Natomiast wskazał sąd na mocy § 37 prawa prasowego nakładcę pomienionéj gazety Frydryka Lintza na 50 tal. grzywien.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 21 czerwca. Onegdajszy Dzien. Pows. podaje następujący wypis z protokółu sekretaryatu stanu Królestwa Polskiego:

„Z Bożéj łaski my Aleksander II, i t. d. Biorąc na uwagę najwyższy ukaz z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846, przez który zapowiedziane zostało ostateczne urządzenie stósunków rólniczych w Królestwie Polskiém, oraz art. 6 i 7 naszego ukazu z d. 4 (16) maja 1861, podług których, w razie niedojścia do skutku dobrowolnych układów pomiędzy osadnikami a właścicielami dóbr, względem wieczystego oczynszowania, lub innych do niego odnoszących się czynności, urządzenie wszystkich tych stósunków, lub niektórych z nich, następować może z urzędu, czy to na żądanie właściciela dóbr, czy téż na żądanie osadników; Zważywszy, że oprócz wskazania prawideł dla powyższych czynności, potrzebne jest także ustanowienie władz, dziełem tém zająć się mających i przepisania im sposobu postępowania; Zważywszy daléj, że gdy oczynszowanie wieczyste, wprowadza między osadnikami a właścicielami dóbr, stósunek podzielonéj własności, obowięzującemu w kraju kodeksowi cywilnemu nieznany, zachodzi potrzeba bliższego w ustawie określenia stósunków między właścicielem głównym a właścicielami użytkowymi, a także wypada wskazać niektóre prawidła co do umów dobrowolnie zawieranych; Z uwagi nakoniec, że po ustanowieniu czynszów od osadników, potrzeba przepisać sposób ich egzekucyi łatwéj i niekosztownéj, a to na drodze sądowéj, jaką już ukaz nasz z dnia 4 (16) maja 1861 co do egzekucyi okupu prawnego przepisał, na przedstawienie namiestnika naszego i po wysłuchaniu rady stanu Królestwa Polskiego, postanowiliśmy i postanawiamy:

Art. 1. Ułożone na powyższych zasadach przez komisyą rządową sprawiedliwości i rozpoznane w radzie administracyjnéj Królestwa Polskiego prawo o oczynszowaniu z urzędu zatwierdzamy.

Art. 2. Rada administracyjna upoważnioną jest do rozwinięcia niniejszego prawa i do rozwięzywania wynikać mogących przy stósowaniu onego wątpliwości, a to na przedstawienie komisyi rządowéj sprawiedliwości.

Art. 3. Wykonanie niniejszego prawa, które w Dzienniku Praw zamieszczoném być ma, radzie administracyjnéj i komisyom rządowym, w czém do któréj należy, poruczamy. Dan w Carskiém Siele, dnia 24 maja (5czerwca) 1862. (podp) Aleksander. Przez cesarza i króla minister i sekretarz stanu, J. Tymowski."

Prawo to o oczynszowaniu z urzędu umieszczone jest w dodatku Dz. Powsz.

Ustawa o wychowaniu publiczném w Królestwie Polskiém.

Dział pierwszy. Instytucya elementarna.

(Dalszy ciąg.)

ROZDZIAŁ IV.

Przedmioty wykładu w szkołach elementarnych.

Art. 22. We wszystkich szkołach elementarnych jednoklasowych cały kurs nauk obejmować ma:

a) Pacierz i naukę katechizmu właściwego wyznania, z opowiadaniami z historyi św.

b) Rozmowy, opowiadania i objaśnienia rozmaitych przedmiotów, dla podania dzieciom najpotrzebniejszych im wiadomości i ukształcenia ich umysłu i serca.

c) Czytanie po polsku nie tylko książek drukowanych ale i pisma.

d) Pisanie po polsku, o ile możności ortograficzne.

e) Cztery pierwsze działania arytmetyczne, tak na tablicy, jak szczególniéj pamięciowo, z wyuczeniem miar, wag i pieniędzy w kraju używanych, i rozwiązywaniem przykładów z liczbami mianowanemi, odpowiednio codziennemu życiu uczących się.

f) Śpiew kościelny.

Art. 23. We wszystkich szkołach jednoklasowych cały kurs trwać ma najmniéj lat 4, a najwięcéj 5 i dzieci do szkół takowych przypuszczane nie będą, jak tylko od 7 roku ich wieku..

Art. 24. Po przeciągu lat, które rada administracyjna osobném postanowieniem oznaczy i według prawideł, które przepisze, rzemieślnicy w przyjmowaniu terminatorów, cechy w ich wyzwoleniu, obowiązane będą wymagać świadectwa z ukończonéj szkoły elementarnéj.

Art. 25. Szkoły elementarne dwuklasowe, o których w artykule 13 i 14 powiedziano, mają mieć dwóch nauczycieli. Będą one rólnicze lub techniczne. W szkole rólniczéj, oprócz zwyczajnego kursu klasy I, który art. 22 określa, w klasie II wyłożony być ma:

a) Dalszy ciąg wykładu nauki religii i moralności.

b) Czytanie po polsku nie tylko druków, ale i pisma z opowiadaniem i zdawaniem sprawy z rzeczy czytanych.

c) Wprawa w pisarne biegłe i ortograficzne.

d) Rachunki na tablicy i pamięciowe z wyłożeniem działań z liczbami różnorodnemi.

e) Wiadomości o gospodarstwie i ogrodnictwie.

f) Rysunek figur prostych i machin gospodarskich.

g) Najprostsze i najbardziéj używane wzory registratury gospodarskiéj.

h) Początki jeografii Królestwa z oznaczeniem gleby i stopnia gospodarstwa w różnych okręgach.

i) Śpiew kościelny.

W szkole technicznéj, oprócz nauki objętéj planem klasy I i tego co w klasie II szkoły rólniczéj pod lit. a, b, c i d wyrażono, wyłożone będą:

e) Język niemiecki, gdzie tego gmina niemiecka zażąda.

f) Pierwsze zasady jeometryi i mechaniki, z kreśleniem figur machin najprostszych i oswajaniem z machinami bardziéj złożonemi.

g) Najprostsze techniczne sposoby i wiadomości w różnego rodzaju przemyśle, w miarę miejsca, gdzie będzie szkoła.

h) Pierwsze początki buchalteryi i wzory książek rachunkowych, jakie się prowadzą w fabrykach.

i) Początki jeografii Królestwa, z wyszególnieniem miejsc, gdzie i jaki przemysł kwitnie, tudzież gdzie wyroby fabryczne najlepiéj się zbywają.

k) Śpiew kościelny.

Art. 26. Wszystkie szkoły elementarne dwuklasowe, jakie dziś są, według powyższego planu na rólnicze lub techniczne przeorganizowane być mają.

ROZDZIAŁ V.

Szkoły elementarne żeńskie.

Art. 27. Szkoły jednoklasowe żeńskie, tak rządowe jak i prywatne urządzone być mają w wykładzie nauk według planu art. 22 oznaczonego, z dodaniem tylko robót kobiecych.

Art. 28. W tych miejscach, gdzie się da urządzić oddzielna szkoła żeńska dwuklasowa, to oprócz tego wszystkiego, co wyuczoném zostanie w klasie I, jak artykuł poprzedzający przepisuje, w klasie II wyłożone być mają:

a) Dalszy ciąg wykładu nauki religii i moralności.

b) Czytanie po polsku i pisanie biegłe i ortograficzne.

c) Rachunki na tablicy i pamięciowe.

d) O uprawie ogrodów warzywnych.

e) O uprawie, przygotowaniu lnu, konopi i bieleniu nici i płócien.

f) O obchodzeniu się z mleczywem, przygotowaniem zapasów spiżarnianych, soleniu ogórków, mięsiwa i t. d.

g) O sposobach przygotowania najzdrowszych i najposilniejszych potraw, a ztąd o poznaniu takich roślin, które są zdrowiu szkodliwe i trujące.

h) Najprostsze i najpraktyczniejsze wzory utrzymywania rachunków wydatków domowych.

i) Najpierwsze wiadomości z jeografii Królestwa.

k) Dalsza kontynuacya robót z igłą i drutami i wprawa krawywaniu bielizny, kaftaników, sukienek i t. d.

ROZDZIAŁ VI.

szkoły elementarne innych wyznań.

Art. 29. Szkoły elementarne tak jednoklasowe jak i dwuklasowe niemieckie, także szkoły grecko-unickie, ze wszystkiém stawiają się na równi ze szkołami katolickiemi i jednakowym jak te ostatnie poddają się przepisom. Mają one być pod opieką dozorów szkólnych miejscowych i rad powiatowych, a pod zawiadywaniem rządu gubernialnego, inspektora szkół elementarnych i komisyi rządowéj wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Członkami dozoru tych szkół będą: pastor miejscowy lub duchowny grecko-unicki.

We wszystkich szkołach takowych język wykładowy ma być polski i plan nauk zgodny z planem powyżéj w art. 22 i 25 oznaczonym. Tak w szkołach niemieckich jak również grecko-unickich, w pierwszych nauka religii wykładana być ma w niemieckim języku, i nauka czytania i pisania po niemiecku wejdzie do planu przedmiotów wykładanych; w ostatnich zaś, to jest w grecko-unickich nauczane będzie czytanie po staro-sławiańsku.

Art. 30. Szkoły zbyt przepełnione, mogą na wniosek dozoru szkólnego miejscowego, za opinią rządu gubernialnego i za decyzyą komisyi rządowéj wyznań religijnych i oświecenia publicznego być porozdzielane na mniejsze jedno lub dwuklasowe, z klasą drugą techniczną lub przygotowawczą.

Art. 31. Szkoły religijne wyznań ewangelicko-augsburskiego i reformowanego, czyli tak zwane kantoraty, pozostają na dawnéj zasadzie wyłącznie w zawiadywaniu ich konsystorzów.

Art. 32. Dzieciom starozakonnym nie jest wzbronioném uczęszczać na równi z dziećmi innych mieszkańców Królestwa do szkół elementarnych, co do osobnych zaś szkół wyznania mojżeszowego, wydaném będzie oddzielne postanowienie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ROSYA.

Petersburg, 21 czerwca. Inwalida Ruski ogłasza ukaz cesarski zamykający wszystkie szkółki niedzielne wojskowe z powodu rozszerzania fałszywych nauk i uwodzenia do złamania wierności. Osobom obcym zabroniono przystępu do koszar.

FRANCYA.

Paryż, 18 czerwca. List z Meksyku z d. 12 maja pisany do londyńskiego Timesu daje nowe szczegóły o utarczce pod Guadelupą, które wystawiają to zdarzenie w inném świetle. Nie było to podobno nic wielkiego, potyczka przedniéj straży, rozpoczęta, bez rozkazu i bez udziału jenerała Lorencez, przez oddział żuawów, który odebrawszy polecenie zrekognoskowania stanowiska, uderzył na nie lekkomyślnie w myśli że je opanuje niespodzianym zamachem. Jenerał Lorencez z resztą wojska nadszedł podobno dopiero nazajutrz. Francuzów miało podobno poledz tylko 30, a jeńcy których Meksykanie zabrali są wyłącznie z liczby ciężko rannych. Niemniéj jednak postanowił jenerał Lorencez nietylko nie iść naprzód, ale nawet cofnąć się aż do Orizaby, aby tam czekać na przybywającego jenerała Douai. Kto teraz prawdę mówi, czy sprawozdanie jenerała Zaragozy, czy korespondent Timesu, to bliska przyszłość rozstrzygnie, wszakże nie powinniśmy zapominać o tém, że Times od samego początku meksykańskiéj sprawy odgrywa bierną rolę; namawia on bez przestannie Francyą, aby wytrwała w tém przedsięwzięciu i chwali wszystko co Francuzi w Meksyku robią; bardzo mu wygodnie, że cesarz Napoleon ludzi i pieniądze Francyi marnuje na nikczemne przedsięwzięcie, z którego nic mądrego nie wyniknie, a które może za sobą ciężkie pociągnąć straty, podczas gdyby działalność swoję polityczną mógł w Europie z większym pożytkiem dla Francyi i dla ludzkości ku innym zwrócić stronom. Jakkolwiek bądź rząd francuski przyspiesza wysyłki do Meksyku; mówią o 15,000 ludzi, które oddziałami w przeciągu kilku miesięcy mają przeprawić, a w kołach wojskowych powszechném jest przekonanie, że potrzeba przynajmniéj 20,000 wojska, żeby teraźniejszy rząd meksykański zgnębić. Wielkie parostatki przewozowe St. Louis Impérial, Eylau, Turenne i Napoléon mają najpierw wypłynąć i tą razą podobno wysadzą na ląd wojsko nie w Vera-Cruz, ale w znacznie zdrowszych portach Alvaredo i Tampico. Rozprawy nad zawikłaniem meksykańskiém w izbach hiszpańskich już się ukończyły, a chociaż były w ogóle niepomyślne dla rządu, to jednakże nie pociągnęły za sobą żadnéj uchwały z powodu nieporozumień, które powstały między różnemi odcieniami opozycyi.

— Jednym z pisarzy, którzy się najgłębiéj sprawą Polski przejęli, i najdokładniéj ją zrozumieli, jest p. Lassere. W dzienniku Amide la Religion w numerach z 4 i 5 czerwca umieścił on obszerny artykuł, pięknie napisany a obejmujący uwagi, jakie mu nastręczyło powołanie W. ks. Konstantego na namiestnictwo Królestwa Polskiego. Uwagi te wykazują, czego nowy rządca strzedz się i co spełnić powinien, określając trudność jego posłannnictwa, wyszczególniają przymioty jakie posiadać lub nadać ma sobie, chcąc zbolałemu a rozbudzonemu narodowi przynieść ulgę i uspokojenie, przypuściwszy, że takie są istotne a nie pozorne zamiary i cesarza i jego nowego namiestnika. Słusznie uważa autor artykułu, że zmiana osób rządzących nie jest dostateczną, potrzeba zmiany systematu; zmiana systematu także nie wystarcza, należy wskrzesić prawo zasadnicze i zapewnić mu panowanie. Temat ten trafnie jest rozwinięty, jasno wyłożony, lecz nie wahajmy się powiedzieć, że nie jest dostatecznym, i że od pana Lassere jeszcze pewnego uzupełnienia jego artykułu domagać się należy. Nad zmianą osób, systematu, nad wskrzeszeniem prawa zasadniczego, góruje potrzeba uznania prawa odwiecznego, prawa narodowości w granicach zakreślonych równie dziejami, jak objawami ducha. Nie idzie tu o bezzwłoczne skupienie téj narodowości w jednę całość, lecz o przyznanie i ubespieczenie jéj praw. Zmiana systematu nie wystarcza, trzeba go uczynić szerszym, sięgającym kończyń cierpień polskich.

— Wypadki w Białogrodzie, jak dzisiejsze wiadomości głoszą, daleko smutniejsze miały następstwa, niż przewidzieć było można. Turcy cofnąwszy się do cytadeli, namówili paszę do bombardowania miasta, i przez cały niemal dzień wczorajszy strzelano z cytadeli w rozmaitych kierunkach. Dzisiejszy Pays potwierdza to, cośmy już dawniéj donosili o sprzeczce z Portą z powodu Miejsc Świętych. Już w początku kwietnia podali Łabanof, poseł rosyjski i Moustier, poseł francuski, jednobrzmiącą notę Aalemu paszy, donosząc, że zamiarem jest rządów obydwóch wspólnym kosztem odbudować walącą się główną kopułę kościoła śtego Grobu, proszą przeto o potrzebne do tego irade (zezwolenie sułtańskie). Aali pasza natychmiast odpowiedział, że nietylko zezwolenie wydaném będzie, ale że nadto sułtan, jako pan kilku milionów chrześcian i jako monarcha kraju, w którym budowa ma przyjść do skutku, chce się także w trzeciéj części przyczynić do kosztów téjże budowy. Ten wniosek wielkiego wezyra został odrzucony przez Francyą i Rosyą, które nie chcą sułtanowi przyznać prawa bezpośredniéj opieki nad jego poddanymi chrześciańskimi. W skutek tego oświadczył Aali pasza, że uważa za obowiązek swój przedstawić tę sprawę innym także mocarstwom chrześciańskim, które wypowiedzą zdanie swoje tak o swojém własném współdziałaniu jako téż o słuszności pierwszego wniosku rządu tureckiego. Już podobno posłowie tureccy przy rozmaitych dworach europejskich odebrali ze Stambułu dotyczące noty dyplomatyczne.

— Ciało prawodawcze francuskie przyjęło na wczorajszém posiedzeniu swojém jednogłośnie i bez zwłoki naglący wniosek o przyzwolenie 15 milionów franków na nadzwyczajne potrzeby dla wojska i floty, wywołane wypadkami meksykańskiemi; poczém ciągnęły się dalsze rozprawy nad budżetem, podczas których gdy jeden z deputowanych wystąpił przeciw trzymaniu na stopie wojennéj 400,000 wojska jako liczby zbytecznéj, pociągającéj za sobą bezowocne wydatki, oświadczył minister w imieniu rządu, że 400,000 ludzi jest minimum, na które rząd zezwolić może i że nie można nazwać bezowocnemi wydatków, którym zawdzięcza się pokój, porządek i bespieczeństwo.

— Gazette des Tribunaux donosi, że śledztwo sądowe w sprawie socyalisty Greppo i towarzyszy, przed kilku miesiącami pojmanych podczas zaburzeń studenckich, już ukończone; 54 osoby w skutek tego śledztwa oskarżone o udział w tajnych towarzystwach oddano pod sąd policyi poprawczéj.

— Jenerał Montebello, przepędziwszy dwa dni u cesarza w Fontainebleau, wyjeżdża dzisiaj na pewne do Rzymu. Odebrał on instrukcye od cesarza względem zachowania się swego i ułożył podobno wspólnie z nim rozkaz dzienny, który ma ogłosić do wojska, zaraz po swojém przyjeździe; ów rozkaz ma być politycznie ważny i między innemi zawierać zaręczenie, że wojsko francuskie stłumiać będzie bezwzględnie wszystkie manifestacye uliczne. O tém co rząd zamyśla w sprawie rzymskiéj uczynić znowu czytamy w rozmaitych dziennikach rozmaite domysły. Chcą się podobno wrócić do polityki, któréj się trzymano za życia Cavoura, a poseł Lavalette ma nalegać na rząd papieski, aby zaprowadził takie zmiany u siebie, któreby władzę świecką papieską pogodzić mogły z dążnością i życzeniami ludu. Ma prócz tego oświadczyć, że rząd francuski bez końca owego biernego oporu znosić nie będzie i nareszcie odwoła swoje wojsko, jeśli rad jego słuchać nie zechcą, przy tém także nadmienić, że cesarz nie pozwoli wprawdzie na żaden zamach przeciw papieskiemu państwu wymierzony bądź to przez rząd włoski, bądź to przez jakiekolwiek oddziały ochotników, ale gdyby sam lud rzymski powstał przeciw rządowi swemu, natenczas Francuzi nie mogliby działać przeciw powstaniu wewnętrznemu.

— Pays donosi, że rozpoczęte między Francyą, Rosyą i Austryą układy o sprawę czarnogórską są bliskie końca i mogą prawdopodobnie pociągnąć za sobą zakończenie wojny, zwłaszcza że powodzenie jenerałów tureckich w Czarnogórze nie jest świetne; Derwicz pasza zapuściwszy się dość daleko w kraj nieprzyjacielski, musiał się znów cofnąć ścigany aż do Niksicza przez Czarnogórców. W Serbii nadzwyczajne rozdrażnienie wywołane temi dniami krwawą bójką między Turkami z bołgarskiéj cytadeli a mieszkańcami miasta; walka trwała przez

całą noc z soboty na niedzielę, a przyczyną jéj było zamordowanie młodego Serba przez żołnierzy tureckich. Spokojność przywróconą została nazajutrz za pośrednictwem konsulów europejskich; wojsko tureckie cofnąć się musiało do cytadeli.

— Wiadomości z Saigonu potwierdzają nową klęskę Anamitów, których cały korpus musiał broń złożyć.

— Z Rzymu donoszą, że margrabia Lavalette wróciwszy na swoję posadę, dał się słyszeć, iż do wyjazdu do Paryża spowodowała go obawa, aby cesarz nie osłabł w swojém współczuciu dla Włoch; wszakże przekonał się dostatecznie o tém, że cesarz nie przestaje myśleć o korzystném dla jedności włoskiéj rozwiązaniu sprawy rzymskiéj, które stopniowo i powoli tylko do skutku przyjść może. Wyjazd Franciszka II, który przez czas niejaki zdawał się niewątpliwy, tak prędko jeszcze nie nastąpi, gdyż zjazd biskupów utwierdził, jak powszechnie mówią, rząd rzymski w bezwarunkowém ospieraniu się wszelkim do niego wystósowanym żądaniom; tylko podobno królowa matka i młoda królowa pojadą do Niemiec, król zaś i książęta pozostaną w Rzymie.

— Niektóre dzienniki angielskie twierdzą, że rząd francuski chce się porozumieć z Rosyą co do pośrednictwa w sprawie amerykańskiéj, w razie gdyby Anglia to pośrednictwo odrzucić miała. Listy prywatne z Nowego Jorku donoszą o zajęciu miasta Richmond, stolicy rządu konfederacyi południowéj. Wieść ta jednak potrzebuje potwierdzenia. Niewątpliwém jest jednak zdobycie miasta Memfis przez unionistów w skutek bitwy morskiéj, w któréj cała siła morska konfederatów zniszczoną została. Przeciwnie zaś pod Charlestonem dał się jenerał unionistowski wciągnąć w zasadzkę i znaczną poniósł klęskę.

* **Paryż**, 18 czerwca. Wyczytawszy w piśmie waszém błędne doniesienie, że szkoła polska wojskowa w Turynie zagrożona jest rozwiązaniem albo raczéj zamknięciem z powodu zajść i niezgód wewnętrznych, które w niéj saméj się pojawiły, poczuwam się do obowiązku sprostowania mylnych podań, zamieszczonych w Dzienniku. Jak wszędzie w świecie, tak mogły i w szkole rzeczonéj pojawić się zajścia pomiędzy jéj uczestnikami, zanim zdołano całą organizacyą należycie przeprowadzić. Lecz skoro ostatnie nastąpiło, ustało wszystko złe, a szkoła zjednała sobie przychylność władz turyńskich, które odtąd nic jéj zarzucić nie mogły. Zkądinąd atoli zagroziło jéj niebezpieczeństwo. Każda organizacya świadcząca o istnieniu życia polskiego jest solą w oku tym, którzy czują bardzo dobrze, jak wielką nam krzywdę wyrządzili. Nie brakło więc zabiegów dyplomatycznych ze strony niektórych dworów a szczególniéj ze strony Rosyi, aby na drodze dyplomatycznéj spowodować rozbicie tego zawiązku organizacyi wojskowéj Polaków za granicami ziemi ojczystéj, na któréj taka organizacya żadną miarą utworzyć się nie może. Wiadomo wam, że Rosya skłoniła się do uznania Królestwa Włoskiego, lecz żądała między innemi, aby wojskową szkołę polską rozwiązano. Zdaje się już niewątpliwém, że rząd włoski przyjął ten warunek, gdyż wszędzie i zawsze nas poświęcą, ilekroć własny interes tego wymaga. Jest to znów nauką dla nas, że nie powinniśmy się oglądać ani na Zachód ani na Południe, ale pracować szczerze na własnéj niwie ku osiągnięciu celu narodowego. Czas prawdziwie uznać już tę prawdę, że dyplomacya zawsze gotowa używać nas za narzędzie do swych planów, po których dopięciu wyprze się nas najzupełniéj. Ileż to już razy mamiły nas nie tylko rozmaite stronnictwa ale nawet mocarstwa złudnemi nadziejami, aby mieć straszka na przeciwników. Dotychczasowa łatwowierność nasza da się łatwo usprawiedliwić nieszczęsném położeniem sprawy naszéj. Lecz dziś po mnogich zawodach i bolesnych doświadczeniach należałoby trzeźwiéj patrzeć na bieg spraw ludzkich. Każdy naród, który chce zyskać uznanie, musi wewnętrzną pracą na nie zasłużyć, gdyż praca tylko wydobędzie sama z siebie siłę, a silnemu sprzyja wszystko. Do téj pracy trzeba się nam zabrać z całą sprężystością i z całém poświęceniem, a skutek nie zawiedzie nas pewnie. Przedewszystkiém zaś przestańmy oglądać się na zagranicę, i szukajmy w własnéj ojczyznie owego punktu ciężkości, który nam niezbędnie jest potrzebny, jeżeli chcemy się podźwignąć z upadku. Każde bowiem ciążenie nasze ku zagranicy musi spowodować ciągłe chwianie się w przedsięwzięciach i działaniach. Głównem dziś zadaniem kraju rozszerzanie podstawy narodowéj przez upowszechnianie oświaty pomiędzy ludnością wiejską i innemi warstwami pracującemi. Tego nie może nam wzbronić żaden rząd w świecie, a chociaż powynajduje tysiączne przeszkody, nie zaradzi przecież temu, aby zapór stawianych nie usunąć lub nie obejść. Rozmaite stowarzyszenia się w celach przemysłowych i naukowych będą zaczątkiem pożądanéj organizacyi, a im więcéj się ich namnoży w różnych kierunkach, tém potężniéj zacznie tętnić życie we wszystkich warunkach społecznych.

Dziennikarstwo francuskie zapatruje się rozmaicie na nowe zmiany w Królestwie Kongresowém. Urzędowe i półurzędowe dzienniki wyrażają się bardzo oględnie, aby przypadkiem nie powiedzieć za wiele, a potém nie być zmuszonym wyznać ze wstydem, że się było w błędzie. Inne zaś dzienniki nie obiecują sobie wiele, a Charivari wystąpił z nader dowcipnym artykułem co do namiestnikostwa w. ks. Konstantego, porównywając jego posłannictwo z posłannictwem arcyksięcia Maksymiliana do Medyolanu przed niedawną wojną włoską. I rzeczywiście, cóż znaczy przyjazd wielkiego księcia, jeżeli nie przywrócono w Królestwie stanu z przed r. 1830? Pojmujemy bardzo dobrze, czego się Rosyi zachciewa. Przyjazd wielkiego księcia ma być łapką na nieoględnych. Utworzy się zaraz dwór w saméj Warszawie, a nie braknie ludzi, którzy zaczną przedstawiać wszystkim, że obowiązkiem jest każdego Polaka zbliżać się do dworu namiestnika, aby go przekonać o rzeczywistych potrzebach Królestwa, i za jego pośrednictwem wyjednywać pewne ustępstwa u cara. Znajdą się i tacy, którzy będą prawili, że potrzeba koniecznie, aby cały dwór Konstantego składał się z Polaków, ponieważ takim jedynie sposobem będzie można wpływ przeważny wywierać. Lecz spodziewamy się, że rodacy nasi w Królestwie Kongresowém nie dadzą się tak łatwo złowić na ów lep zwodniczy, a pon ni na to, że nam przedewszystkiém przystoi godność w nieszczęściu, nie usłuchają głosu zwodzicieli, którzy radziby mieć wspólników własnego upadku, aby nie stali osamotnieni wśród ogółu inaczéj usposobionego. Naszém zdaniem winno Królestwo wytrwać na drodze obranéj, dokąd nie uzyska tego, co mu się z prawa należy. Przybycie brata carskiego nie powinno nikogo w obłęd wprowadzać, że rząd rosyjski pragnie wejść na drogę sprawiedliwości. Przeciwnie, należy się mieć na baczności, gdyż przewrotność moskiewska lubi tysiącznych używać środków demoralizowania ludzi. I tak gdy z jednéj strony car wysyła brata swego do Warszawy, aby niby zagrodzić drogę bezprawiom żołnierstwa, kładzie z drugiéj za warunek uznania Królestwa Włoskiego rozpędzenie szkoły wojskowo-polskiéj. Posłannictwo zatem w. księcia jest widocznie na to okliczone, aby wszelkich demoralizujących użyć środków, któreby dzisiejsze poczucie narodowe zwichnąć lub osłabić zdołały. Lecz mamy nadzieję, że po tylu doświadczeniach mieszkańcy Królestwa Kongresowego nie wpadną w łapkę zręcznie zastawioną. Należy korzystać ze wszystkiego, co może być przychylném rozwojowi sprawy narodowéj, ale nie wolno nigdy zapominać, że cele rządu moskiewskiego i nasze są w najzupełniejszém z sobą przeciwieństwie.

Rząd francuski jest obecnie największym kłopocie z powodu wyprawy meksykańskiéj, która nierozważnie przedsięwzięta, naraziła go na klęskę. Nie jest to wprawdzie klęska zbyt znaczna, lecz sam wzgląd, że wojsko francuskie może być pobite, drażni ogromnie umysły. Niezadowolenie jest wielkiém, gdyż Francuzi nie pochwalali owéj wyprawy awanturniczéj, która teraz pociągnie za sobą nierównie większą. Rząd zażądał 15 milionów franków zasiłku, t. j. 7 milionów na wojsko a 8 milionów na flotę. Chociaż izby uchwalą tę sumę, a co większa, wysłane nowe wojsko, podobno z dwu dywizyi złożone, zmaże nawet klęskę, którą poniesiono pod Pueblą, zostanie przecież niesmak i wzmoże się przekonanie, że nie wszystko jest nacechowane mądrością, co od rządu wychodzi. Dają się nawet słyszeć dość głośne sarkania, że cała ta wyprawa jest skutkiem wpływów, jakie stronnictwo jezuicko-klerykalne na dworze zjednać sobie umiało. Francuzom przyzwyczajonym od lat blisko dziesięciu do ciągłych tryumfów zwycięskich, bardzo idzie w niesmak, że tam gdzieś w Meksykańskiém wojsko ich klęskę poniosło. Nikt prawdziwie nie może dziś przewidzieć, jakie ta drobna na pozór klęska sprowadzi zawikłania w polityce francuskiéj.

I zjazd również biskupów w Rzymie zajmuje wiele dziennikarstwo francuskie. Dzienniki rządowe i liberalne są zgodne w potępianiu ekstrawagancyi, do jakich się posuwają kler i legitymiści licznie zebrani w Rzymie. W całéj sprawie téj należy nam nader oględnie postępować, a przedewszystkiém pamiętać, że uwarunkowane uznanie Włoch ze strony Rosyi jest nam właśnie wskazówką, jak dalece carat wszystko na swą korzyść wyzyskiwać umie. Nie udało mu się widocznie wymódz na papieżu potępienia duchowieństwa polskiego, uznał więc Królestwo Włoskie, skoro od tegoż otrzymał pewne ustępstwa co do sprawy naszéj. Lecz z tego nie wypływa, abyśmy w przeciwieństwie z całą Europą postępową bezwarunkowo pochwalali wszystkie zamiary i zachcianki ultramontan. Nam trzeba iść średnią drogą, a przynajmniéj niepopierać nigdy sprawy niesłusznéj, chociażby nam za to obiecywano, czy to pomoc moralną czy nawet materyalną. Położenie nasze jest tego rodzaju, że nasz głos w sprawach europejskich dziś nic nie znaczy, a dla tego właśnie myślmy głównie o naszych sprawach domowych i działajmy na tém polu, nie troszcząc się o sprawy obce, tak samo, jak się inni o nas nie troszczą. Dziś nas poświęcił rząd włoski, a jutro poświęci nas rząd rzymski, gdy w tém własną korzyść upatrzy. Nie zabierajmy więc głosu w sprawach podobnych ani za ani przeciw, gdy z góry wiemy, że głos nasz żadnéj nie będzie miał wagi, a częstokroć może nam zaszkodzić, jeżeliby przypadkiem był w przeciwieństwie z postępową Europą, jak np. w sprawie świeckiéj władzy papieża.

WŁOCHY.

Turyn, 21 czerwca. Na dzisiejszém posiedzeniu izby poselskiéj interpelował Massari ministerstwo, czy jest uzasadnioną, że rząd chce wziąć udział w wyprawie meksykańskiéj. Ratazzi odpowiedział, że rząd nie miał nigdy podobnego zamiaru i że podobnego żądania nikt dotąd nie stawiał rządowi. Gdyby się to jednakże stać miało, natenczas rząd działać będzie tak jak dobro kraju wymaga.

Turyn, 22 czerwca. Garibaldi, jak zapewniają, wsiądzie dziś w Genui na statek, by popłynąć na Kaprerę.

Rzym, 20 czerwca. Książę Montebello przybył tu dzisiaj.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 24 czerwca. Skutkiem wezwania dyrekcyi centralnego Towarzystwa rolniczego dla W. Ks. Poznańskiego zebrało się wczoraj i dziś w murach naszych wielu obywateli z prowincyi na walne zebranie tegoż Towarzystwa. Dziś rano odbyło się nabożeństwo w kościele farnym, na którém obecni byli członkowie Towarzystwa, poczém zebrali się na wielkiéj sali bazarowéj, gdzie prezes zarządu, p. Łączyński, posiedzenie zagaił stósowną przemową i przedstawił zarazem przybyłych na zebranie delegowanych Towarzystwa rolniczego krakowskiego. Jakeśmy to bowiem już przed kilku dniami zapowiedzieli, przybyli także do naszego grodu reprezentanci Towarzystw rolniczych z pod Karpat i z nad Wisły, a na zebraniu dzisiejszém obecni byli panowie: Henryk hr. Wodzicki, prezes krakowskiego Towarzystwa, jenerał Kruszewski, ks. kanonik Skrzyński, bracia Niedzielscy i poseł na sejm krajowy galicyjski Benoe. Z Królestwa Polskiego obecnym był p. Aleksandrowicz.

Po powitaniu tych delegowanych przez pana Łączyńskiego, przemówił do zgromadzonych pan Wodzicki w treściwych i pięknych wyrazach dziękując naszemu Towarzystwu za przysłanie delegowanych na zebranie krakowskie, za co się tamto Towarzystwo naszemu obecnie wywdzięcza i wskazując doniosłość wspólnego obywatelskiego zadania naszego. Po skończonéj téj przemowie, która w zgromadzeniu huczne wywołała oklaski, wezwał p. Łączyński zgromadzonych, aby się podzielili na wydziały i w oddzielnych lokalach dalsze obrady kontynuowali.

Z żalem zapisać tu musimy, że na zagajenie zebrania nader mało, bo zaledwie kilkudziesięciu zebrało się członków. Mamy jednakże nadzieję, że jutrzejsze plenarne zebranie liczniejszém będzie.

Poznań, 24 czerwca. Wczoraj po południu otworzono w hotelu Saskim wystawę prowincyonalnych przedmiotów sztuki. Wystawę tę zwiedzać będzie mogła publiczność codziennie od godziny 9 przed południem do godziny 6 z południa.

— Dziś z rana w kościele archikatedralnym odebrało z rąk JM. księdza biskupa Stefanowicza 20 kleryków święcenia kapłańskie. Święcono ich w tym roku wyjątkowo w Poznaniu z powodu, że JM. ksiądz Brodziszewski, biskup sufragan gnieźnieński, złożony jest niemocą.

— Minister skarbu odmówił w tych dniach wszelkiéj zapomożki rządowéj na budowę kolei żelaznéj z Poznania na Gniezno, Inowrocław do Tornnia.

— Pan Schultz, inspektor gospodarczy w Iłowcu, przesłał nam z okoliczności korespondencyi z Śremu, w nrze 104 Dziennika zawartéj, „Sprawozdanie“ z którego wyjmujemy daty faktyczne, tyczące się osoby p. Schulza, pomijając wycieczki i insynuacye. Wedle tego „Sprawozdania“ parobkowi Bartkowiakowi (którego rybacy znaleźli w jeziorze Łodzkiém) za złe sprawowanie się w końcu lipca r. z. wypowiedziano w Iłowcu służbę, a ponieważ aż do nowego roku innego schronienia sobie nie poszukał, zagrożono mu iż wyrzuconym będzie, w skutek czego się oddalił i już nie wrócił. P. Schulz twierdzi, iż w Iłowce obchodzono się z nim po ludzku. Żona jego udała się z dwoma dziećmi, nie zaś z pięciorgiem, do brata swego, posiedziciela dwojga gospodarstw w Piechanimie. Daléj p. Schulz twierdzi iż ludziom z Iłowca od dworu zależnym w inny sposób się wynagradza zakaz chowania krów i gęsi, a w końcu prostuje, iż z Iłowca przed mniéj więcéj dwoma miesiącami jedna tylko stara kobieta wyprowadziła się do Królestwa, którą syn jéj w Szołdrach służący zabrał z sobą wynosząc się tamże wraz z czterma rodzinami z Szołder.

— Król. prezes policyi poznańskiéj, p. Baerensprung, ogłasza następujące obwieszczenie tyczące się targu na konie i bydło: „Dnia 30 czerwca i 1 lipca odbywa się w Poznaniu na placu Działowym targ koński i na bydło. Przemysłowcy i handlarze, chcący tam sprzedawać towary w budach na podstawach lub stołach, wystawiają się w jednym rzędzie na wschodniéj stronie wzdłuż promenady w odległości ośmiu kroków od téjże. Furmanki, wozy, konie, wystawiają się na trzech innych stronach placu t. j. północnéj, południowéj i zachodniéj. Do przywiązania koni umieszczone będą oprócz tego baryery. Targ na bydło odbywa się na ulicy Magazyńskiéj, począwszy od placu Działowego do ulicy Młyńskiéj, gdzie się znajdą baryery do przywiązania. Sprzedaż nierogacizny odbywa się na targu Świńskim przy końcu ulicy Weneckiéj. Miejscowe nigdzie się nie pobiera.

Z **Inowrocławskiego**, 20 czerwca. Dnia 12 czerwca r. b. przed kryminalnym senatem sądu apelacyjnego w Bydgoszczy toczyły się dwie sprawy przeciwno ks. Weynie, proboszczowi z Łndziska cum filia Markowice, z których w pierwszéj przyjmując opór przeciwko rozporządzeniom władzy cywilnéj, sąd pierwszéj instancyi wskazał obżałowanego na rok więzienia, a w drugiéj za obelgę świadków, a denuncyantów według twierdzenia obżałowanego, na jeden miesiąc więzienia. Lubo wszystkie zeznania świadków odwodowych, około 30, jak najkorzystniéj na stronę obżałowanego wypadły, gdyż wszyscy zeznali i zaprzysięgli: „że proboszcz Weyna nie zakazywał bynajmniéj nikomu posyłać dzieci do szkoły, bo gdyby to wyrzekł na dniu 22 września r. z. musieliby byli, przy swojéj pilnéj uwadze na mowę jego, cośkolwiek z tego zasłyszeć,“ wskazał go jednakowoż senat kryminalny sądu apelacyjnego na 6 miesięcy więzienia, a w drugiéj sprawie potwierdził wyrok pierwszéj instancyi. Jako powód nieuwzględnienia tak licznych zeznań owych około 30 odwodowych świadków podał sąd, między innemi, że świadkowie powodowi muszą lepiéj rzecz znać, gdyż wkrótce po 22 wrześniu r. z. swoję denuncyacyą przeciwko ks. Weynie do władzy podali, kiedy świadkowie odwodowi dopiero blisko po 3 miesiącach swoje świadectwa zdawali.

Nadmieniam że tych samych świadków sąd powiatowy w Inowrocławiu w miesiącu styczniu słuchać nie chciał, i dopiero na rozkaz sądu apelacyjnego w d. 7 i 8 maja rb. to uczynił. Obrońca obżałowanego p. Hantelmann z Inowrocławia wywiązał się sumiennie z swego obowiązku starając się zbijać punkt przy punkcie wyroku I instancyi, lecz daremno. Sprawa toczyła się przy wykluczeniu publiczności, nawet najbliższéj familii obżałowanego.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Sprzedaż konieczna. [1588]

Król. sąd powiatowy w Poznaniu,
wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 5 maja 1862.

Nieruchomość do cukiernika Teofila Hundt w Poznaniu należąca, w Głuszynie pod nrem 22 położona, wraz z młynem wodnym i z nieruchomością do niéj należącą, pod nrem 11 w Babkach położoną, z rolą, łąkami i ogrodami i z budynkami mieszkalnymi, oszacowana na 19.375 tal. 2 sgr. 11 fen. wedle taksy mogącéj być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym w registraturze, ma być dn. 10 grudnia 1862 przed i po południu w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Wierzyciele, którzy mając pretensyą realną z księgi hipotecznéj nie wynikającą, z ceny kupna zaspokojonymi być chcą, do akt zgłosić się winni.

Obwieszczenie.

Do wydzierżawienia polowania miejskiego, wyznaczyliśmy termin na dzień 4 lipca m. b. po południu o godzinie piątéj w biurze naszém, na który chęć dzierżawienia mających zapraszamy. Wydzierżawienie nastąpi na trzy lata od 24go sierpnia r. b.

Śrem, dnia 17 czerwca 1862.

[1982] **Magistrat.**

Dnia **30 czerwca** r. b. o 6 godzinie po południu odbędzie się walne zgromadzenie, na które Dyrekcya członków Koła z uprzejmą prośbą o liczne zebranie, ponieważ ważne wnioski pod obrady przyjść mają, zaprasza. (1984)

Dyrekcya Koła Towarzyskiego w Gnieźnie.

GWIAZDKA CIESZYŃSKA

pismo poświęcone nauce, przemysłowi i zabawie, jedyny organ narodowości polskiéj na Śląsku, poleca się łaskawym względom rodaków, Gwiazdka zawiera artykuły dziejowe, życiorysy sławnych Polaków, powieści, poezye, rozprawy z dziedziny gospodarstwa, przemysłu, nauk przyrodzonych, rozmaitości itd. Pismo to można zapisywać na wszystkich pocztach pruskich, lub téż przesyłając wprost półroczną przedpłatę 1 tal. 10 sgr. do redakcyi, za co będzie Gwiazdka franko nadsyłaną.

Redakcya Gwiazdki Cieszyńskiéj w Cieszynie
(Teschen in Oestr. Schlesien.) (2027)

Nauczycielka, Polka, udzielająca lekcye w językach, polskim, francuskim i niemieckim, również muzyki i śpiewu, życzy sobie przyjąć miejsce od 1 września r. b. Bliższą wiadomość powziąć można w eksp. Dziennika. [1956]

Nauczycielka, Polka, posiadająca muzykę obok innych wiadomości potrzebnych do ukończenia edukacyi panienek, może zająć miejsce od 1 lipca r. b. Gdzie? wskaże ekspedycya Dziennika. [2022]

Aukcya.

Z przyczyny expiracyi dzierżawy sprzedawany będzie na probostwie w **Głuszynie** przez

licytacyą dnia **30 czerwca r. b.** z rana wszystek inwentarz, jako to: konie, źrebce, owce, krowy, wozy, bryczki i maszyny gospodarskie, pługi itd. itd. (2013)

Pierwszych dni czerwca wyszedł z druku podwójny poszyt Przeglądu poznańskiego należący się za rok ubiegły 1861 i obejmuje:

Wykaz praw i przywilejów i ciągłego zwyczaju na mocy których uprasza duchowieństwo dyecezyi chełmskiéj, aby związek ich nominatów na wakujące biskupstwo z halickim metropolitą nie był zerwany, pisany przez ks. Pawła Szymańskiego w r. 1828.

Biblioteka pisarzów asystencyi polskiéj Towarzystwa jezusowego, rzecz napisana we Lwowie przez ks. Józefa Brown.

Przymówienie się ks. H. Kajsiewicz w Paryżu podczas nabożeństwa żałobnego za duszę śp. jen. Morawskiego.

Mowa pogrzebowa na cześć śp. ks. biskupa Jana Dekerta przez ks. Hieronima Kajsiewicza.

Wiadomości bieżące. Listy z Chorwacyi: 1) Krótkie wiadomości o kościele chorwackim. 2) Krótka wiadomości o religijnéj literaturze Chorwatów.

Szkoła polska w Batygnolu.

Nekrologi: Antoni Gorecki, Ignacy Chodźko, Tomasz Potocki, Antoni Kucharski, Eliasz Jourdain, C. Lacordaire, Savigny, Schlosur, Martinez de la Rosa itd.

Przegląd poznański i nadal wychodzić będzie.

Numera za pierwsze półrocze 1862 r. drukują się w drukarni p. Merzbacha. Pierwszy numer za drugie półrocze jest w druku u p. Kamieńskiego i ukaże się pierwszych dni lipca.

Ponieważ poczta na ten rok debitu nieprzyznaje, prenumerować można tylko w redakcyi, albo przez księgarnie.

Ekspedycyą bierze na siebie redakcya.

Wszystkie przesyłki do redakcyi mają być uskuteczniane pod adresem ks. Jana Koźmiana na Rybakach w Poznaniu. [2020]

E. MORGENSTERN

poleca niniejszém Szanownéj Publiczności swój **handel papieru,** wszelkich **materyałów piśmiennych, rysunkowych** i **malarskich,** w połączeniu z **sprzedażą** i **wypożyczalnią** wzorów rysunkowych i malarskich, tak w **kredzie, akwarelli,** jako też **obrazów olejnych, rejestrów gospodarskich, albumów** do fotografii w cenach od 12½ sgr. do 16 tal.; — jako też swój

zakład liniowania,

jedyny dotąd w Księstwie Poznańskiém. (1988)

Skład ubiorów damskich
Zygmunta Słomowskiego,

przy ul. Wilhelmowskiéj Nr. 9, naprzeciwko hotelu Myliusa, zaopatrzony jest przez bezpośrednie przesyłki jak najobficiéj, i sprzedaje wszelkie przedmioty potrzebne do eleganckiego ubrania dam po cenach umiarkowanych.

Okrycia kaźmirkowe w najnowszych kolorach, paletoty i okrycia jedwabne i rypsowe, wielki wybór czarnych chustek, z grenadinu i kaźmiru, wyrabiane czarno i biało, chustki z crêpe de Chine gładkie i wyrabiane, czarne koronkowe mantyle i chustki, podróżne płaszczyki i okrycia i paletoty od 2 do 10 tal.

Resztki mego składu towarów białych, składające się z szyrtyngów, piquès, satins i t. d., sprzedaję po znacznie zniżonych cenach.

(2024) *Zygmunt Słomowski.*

N. SIKORSKI,
Rymarz i Siodlarz,
przy ulicy Wilhelmowskiéj No. 18,

poleca **szory** i **chomunta** angielskie i **półs orki robocze, siodła** dla dam i panów, filcowe i sukienne **czapraki, dery na konie,** angielskie i stajnajtowskie **baty** i **szpicruty, kufry do podróży, pudła do kapeluszy** dla dam i panów, w rozmaitych wielkościach, jako też najrozmaitsze rekwizyta do podróży w najdokładniejszym doborze, po umiarkowanych cenach. (2026)

Do łaskawego uwzględnienia

W piątek, dnia 27 b. m. świeże piwo w browarze dawniéj Stenszewskiego przy ulicy Wronieckiéj No. 2. ***Herman Kreh.*** (2025)

Handel mój komisowy pojazdów

wszelkiego gatunku **z fabryk Lignickich**, nowemi nadsyłkami zwiększony, polecam uniżenie.

A. Krzyżanowski,
Poznań, Grobla Garbarska No. 10.
(2028)

Przy św. Marcinie Nr. 4 obok placu Mickiewicza jest do wynajęcia od św. Michała r. b. mieszkanie na pierwszém piętrze o czterech pokojach z przynależytościami, a zaraz sklepowe mieszkanie o 2 izbach. O warunkach dowiedzieć się można u Dr. Mateckiego. (1841)

W pewnéj wsi pod Prusk. Starogardem znajdzie każdéj chwili u proboszcza miejsce **kucharz** porządny, nieżonaty, opatrzony w dobre świadectwa, który się przytém choć cokolwiek na ogrodownictwie zna. Bliższych szczegółów udzieli eksp. Dziennika. (2010)

Dom murowany z piętrem, na głównéj ul., blisko Rynku, w mieście powiat. Śremie położony i do każdego handlu zdatny, jest z wolnéj ręki pod dobremi warunkami do sprzedania. Bliżéj u właściciela w miejscu No. 192b. [2003]

ALBUM

którego drugi, **takiż sam** eksemplarz znajduje się obecnie na ***wystawie w Londynie,*** jest do nabycia u

(2014) **E. Morgensterna.**

Broń myśliwska i przybory myśliwskie,

za których dobroć się ręczy.

Broń myśliwską z igłami palnemi, flinty sztucerowe, sztucery tarczowe, pistolety salonowe, tarczowe, z igłami palnemi, **rewolwery**, kieszonkowe, tercerole, rogi do prochu, śrótoworki, torby myśliwskie, wszelkie przybory do polowania w największym doborze poleca handel

Aug. Kluga,
przy ul. Wrocławskiéj No. 3.
(1976)

Szanownym Agronomom donoszę uprzejmie, że mam na sprzedaż cylindrowe **bębny do czyszczenia zboża.** Także przyjmuję do restaurowania wszelkie **cylindry, młynki, arfy** i różne **drutowe wyroby** w cenie bardzo umiarkowanéj.

Gniezno, dnia 24 czerwca 1862.

Steinborn,
[2021] ul. Bydgoska.

150 maciorek stadnych i ***150 jagniąt*** ma na sprzedaż Dom. Szołów pod Pleszewem. Odebranie ma natychmiast nastąpić. (1978)

Dominium **Przybysław** pod **Zerkowem** ma do sprzedania **200 skopów** i **300 maciorek.** (2005)

Circus gymnasticus [2023]

na placu Działowym.

Co dzień dwie reprezentacye.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

Dnia 24 maja.

BAZAR. Właś. dóbr Karczewski z Wyszakowa, Kruszewski, Benoe, Niedzielski sen. i jun. i kanonik Skrzyński z Krakowa, hr. Poniński z Wrześni, hr. Mielżyński z Chobienic, hr. Mielżyński z Kotowa. Swinarski z Chałyna, Mierzyński z Bytynia, Szudrzyński z Siernik, hr. Bniński z Samostrzela i Radoński z Dominowa, akad. Łuszczewski z Bytynia i dzierż. Bronikowski z Belęcina.

HOTEL PARYSKI. Komis. Rosiński z W. Łąk, posied. Chrzanowski z Obiecanowa, wł dóbr Czajkowski i Chmielewski z Chełmowa i Markiewicz z Niemczynka, ekonom Mrowiński z Gościeszyna i i dzierż. Królikowski z Gołembowa.

HOTEL DU NORD. Książę Sułkowski z Rydzyny, wł. d. hr. Kwilecki z Górnéj Świdnicy, Iłowiecki z Ryńska, Buchowski z Pomorzanek, Niegolewski z Niegolewa, Skórzewski z Komorza, Tabaczyński z Piasków, Moszczeński z Wiatrowa, Kurnatowski z Pożarowa, Żychliński z Uzarzewa, Koszutski z Jankowa, Sczawiński z Brylewa i pani Mańkowska z Rudek, wł. dóbr Knoll z Hohenwaldau, inżynier Mańkowski z Wrześni i kup. Littmann z Wrocławia.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 23 czerwca.

Żyto: ceny niezmienione, wyp. 50 węcpli, na czer. 44¼ pł. 44⅓ żąd., czer.-lip. i lip.-sier. 44⅛—⅙ pł., sier.-wrz. 44¼ pł., wrz.-paź. 44¼ tal. żąd. Okowita: wyp. 27000 kwart, z beczką na czer. 18 pł., 18¹/₁₂ żąd., lip. 18 pł., sier. i wr. 18¹/₁₂ pł., paź. 17¾ pł., list. 17 tal. żąd.

Berlin, 23 czerwca.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 66—80 tal. płac. wedle jakości. Żyto: wyp. 1000 cent., w miejscu 2000 funtów 52⅝ pł., na czer. 52½—53¼ - ¾ pł., czer.-lip. 50¼—¾pł., lip.-sier. 49¼—½—¾—50 pł., lip. sier. 49½—¾ - ⅞ pł. wrz.-paź. 49⅜—¾—50 pł., paź.-list. 49—¼—½ pł., list.-gr. 48½—49 tal. pł. Jęczmień: wielki 25 szf. 33—36 tal. pł. Owies: w miejscu 1200 funtów 24—27 pł., na czer.-lip. 24½ pł., lip.-sier. 25—⅛ pł, sier.-wrz. 25¼ pł., wr.-paź. 25½ pł., paź.-list. 25 pł., list.-grud. 24½ tal. pł. Olej rzepiowy: w miejscu 100 funtów bez beczki 14¹/₁₂—⅙ pł., na czer. i czer.-lip. 14 ¹/₂₄ pł., lip.-sier. 14¹/₁₂ pł., sier.-wrz. 14⅛ żąd., wr.-paź. i paź.-list. 14¹/₁₂—⅛—⅙ pł., list.-gr. 14¹/₂₄—⅙ tal. pł. Okowita: w miejscu 8000% Tral. bez beczki 19⅛—¼—⅜ pł., z beczką na czer. i czer.-lip. 18¾—⅚—19¹/₂₄ pł., lip.-sier. 18¾—⅚—19 pł., sier.-wr. i wrz.-paź. 18⅞—19—¼ pł., paź.-list. 18⅜—⁷/₂₄ pł., 18½ żąd., list.-gr. 18⅛—¼ tal. płac.

Wrocław, 23 czerwca.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała	85—88	82	74—80	za szefel
„ żółta	84—87	82	73—79	
Żyto	59—60	58	53—56	
Jęczmień	40—42	39	36—38	
Owies	26—28	25	23—24	
Groch	52—56	50	43—45	

Na giełdzie: Żyto: ceny niezmienione, na czer. 46 pł., czer.-lip. 45½—¾ pł., lip.sier. 45¼—½ pł. sier.-wr. 45¼ żąd., wrz.-paź. 45 pł., paź.-list. 44 pł., list.-gr. 43¾ tal. pł. Olej rzepiowy: w miejscu, na czer., czer.-lip., lip.-sier. i sier.-wrz. 14 pł., wrz.-paź., paź.-list. i list.-gr. 13¹¹/₁₂ tal. pł. Owies: na czer.-lip. 22 tal. pł. Okowita: w miejscu 18⅓ pł., na czer., i czer.-lip. 18⅓ pł., lip.-sier. 18⅝ pł., sier.-wrz. 18⅔ żąd., wrz.-paź. 18⅝—½ pł., paź.-list. 17⅞ pł, list.-gr. 17¼—⅓ tal. pł.

Szczecin, 23 maja.

Na giełdzie: Pszenica: w miejscu 25 szefli 70 - 80 tal. pł. wedle jakości. Żyto: w miejscu 50 pł., galicyjskie 48 pł., czer. 49¾—50 pł., czer.-lip. 48½ pł., lip.-sier. 47⅞—48 pł., wrz.-paź. 49 pł., paź.-list. 48⅜ tal. pł. Jęczmień: w miejscu szląski 30 tal.pł. Owies: w miejscu 27½—28½ tal. pł. Groch: na obrok 49½ tal. pł. Olej rzepiowy: w miejscu 14 żąd, na czer. 13²³/₂₄ pł., wrz.-paź. i paź.-list. 14 tal. pł. Olej lniany: w miejscu z beczką 13½ tal. żąd. Okowita: wyższe ceny, w miejscu bez beczki 19—18¾ na czer.-lip. i lip.-sier. 18⁵/₁₂ pł. 18½ żąd., sier.-wrz. 18⁷/₁₂ pł. 18⅔ żąd. wrz.-paź. 18½ pł. 18⅔ żąd., paź.-list. 18 tal. pł.

Bydgoszcz, 23 czerwca.

Pszenica: węcpel 62—72 tal. Żyto: 43—45 tal. Jęczmień: wielki 28—30, mały 23—28 tal. Groch: 38—42 tal. Okowita: 8000% Trallesa 17½ tal. Perki: szefel 12—14 sgr.

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 23 czerwca.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	—	101
— rząd. 1859	5	—	107⅝
— 50, 52 konw.	4½	—	99⅝
— 54, 55, 57, 59	4½	—	101½
— 1856	4½	—	101½
— prem. 1855	3½	—	123¼
Obligi długu skarb.	3½	—	89¾
— Marchii	3½	—	90¼
Listy zast. March.	3½	—	93¾
— Prus Wsch.	3½	—	88½
— — —	4	—	98¾
— Pomor.	3½	—	91¾
— —	4	—	100⅝
— W. Ks. Pozn.	4	—	104½
— — (nowe)	3½	—	98½
— — (nowe)	4	—	98⅜
— Szląskie	3½	—	93¾
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	88¼
— — —	4	—	98½
— rent. March.	4	—	99½
— Pomor.	4	—	99¼
— W. Ks. Pozn.	4	—	98¾
— Pr. Wsch. i Zach.	4	—	99¼
— Nadreńskie	4	99	—
— Saskie	4	—	99¼
— Szląskie	4	—	100⅛
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	55¾	—
— Pożycz. narod.	5	—	64⅝
— Obligi 250 fl.	5	75	—
Rosy. 5 poży. Stiegl.	4	—	87
— 6 —	5	96⅞	—
Rosy. poży. angiel.	5	—	95
Polsk. obligi skarb.	4	—	83¼
— Cert. A. 300 zł.	5	—	95⅛
— — B. 200 zł.	—	—	23½
— Lis. z. n w R. S.	4	—	87¼
— Ob. cztk. 500 zł.	4	—	92¾
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113⅓
Lujdory	—	—	109⅛
Złota. funt. cel	—	—	461
Srébra dito	—	—	29 23
Saskie bil. kas.	—	—	99⅚
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅚
Austr. bank.	—	—	79¼
Polskie bil. bank.	—	—	87¾
Disk. bank. od weksli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt	4	—	139½
Berlin-Hamb.	4	119	—
Berl.-Poczd.-Magd.	4	193	—
Berl. Szczeciń	4	—	129
Wrocł.-Freib.	4	—	123½
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	72¾	—
Koźlo-Bogumin	4	—	—
— pierwot.	4½	—	92½
— —	5	94	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	98¾
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	69
— pierwot	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	62¼
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	150¼
— Litt. B.	3½	—	130¾
Opol-Tarnowic	4	—	45½
Starogr.-Pozn.	3½	—	99⅞
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	115¾	—
Berl. Tow. hand.	4	—	90
Gdański bank pryw.	4	—	103
Dysk. Udział kom.	4	94¾	—
Gota. bank. pryw.	4	80	—
Hanow. dito	4	—	98½
Królew. dito.	4	—	96
Lipsk. Stow. kred.	4	—	78¾
Magd. bank pryw.	4	90	—
Pomor. bank. rycer.	4	—	92¾
Pozn. bank prow.	4	96	—
Prusk. udz. bank.	4½	121	—
Szląsk. Stow. bank.	4	94½	—
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5	88½	—
Minerwy Szląskiéj	5	29¼	—
Concordia	4	—	108½
Magd. assek. ogn	4	446	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt	4	—	100
—	4½	—	100⅞
Berl.-Hamb.	4½	—	99½
— II. Em	4½	—	99½
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	99
— Litt. C.	4½	—	100¼
— Litt D.	4½	—	100⅜
Berl.-Szczecin	4½	—	100¾
— II. Em	4	—	95¼
Koźlo-Bogumin	4	—	91½
— III. Em	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	98¼	—
— konwen.	4	—	98¼
— — III ser.	4	—	96¼
— — IV. ser.	4½	—	—
Półn.-Fryd.-Wilh.	4½	—	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Lit. B.	3½	—	—
— Lit. D.	4	—	95¾
— Lit. E.	3½	—	84¾
— Lit. F.	4½	—	101¼
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	99¾

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.

dnia 23 czerwca.

Papiery i pieniądze.	%	żądano.	płacono.
Dukaty	—	95	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	109½
Polskie bil. bank.	—	87¾	—
Austr. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	79⅜	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. list. zastaw.	4	—	103¾
— nowe	3½	99 12	—
— nowe	4	98⅚	—
— Listy Rent	4	99¼	—
Szląskie Listy Zast.	3½	94¼	—
— nowe Lit. A	4	—	101¼
— nowe	4	—	101¼
— Lit. B.	4	101⅔	—
— Lit. C	4	—	—
— Listy Rent	4	100¾	—
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	—	86⅚
— now. Emis	4	—	—
— Oblig. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	—	64⅛
Minerwy akcye	4	—	—
Szląski bank	4	95⅛	—
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląsk. kolei żel.			
Freiburg	4	—	127⅜
— now. Emis	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	—	96¼
—	4½	—	—

KURS STOW. KUP. W POZNANIU.

dnia 24 czerwca.

	%	żądano.	płacono.
Głog.-Żegan.	4	—	—
Brzeg.-Niskie	4	71¾	—
Doln.-Szl.-March.	4	—	—
— z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3½	—	151
— Lit. B.	3½	—	—
— obl. z pr. pierw.	4	96¾	—
— Lit. E.	3½	85¼	—
— Lit. F.	4½	101 11 12	—
Opol. Tarnow.	4	—	45¾
Koźlo-Bogumin	4	—	57⅝
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—
Pozn. List. Zastaw.	4	—	104½
— nowe	3½	—	98½
— nowe	4	98¾	—
Pozn. List. Rent.	4	—	98½
— akc. bank. prow.	—	—	—
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	—	—
— obl. mel. Obry.	5	—	—
— obligi pow.	4½	—	—
— obl. miejsk. II. Em.	4	—	97
Prusk. obl. skrb.	3½	—	89½
— poży. skarb.	4	—	—
— dobr. poży.	4½	—	—
— poż. skarb.	4½	—	—
— — —	5	—	107½
— poż. z premią	3½	—	123
Szl. List. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	88¼
Polskie	4	—	87¼
Górno-Szl. ak. kol. żel.	—	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Star.-Pozn. ak. kol. żel.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	87½
Zagraniczne banknoty	—	—	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.

Dodatek do Dziennika Poznańskiego nr. 143.

Środa dnia 25 Czerwca 1862.

Kilka słów o Tellusie.

Walne zebranie akcyonaryuszów Towarzystwa Tellus, ma się zebrać w Poznaniu d. 26 m. b., i gdy niechętni nazwali to przedsiębierstwo dzieckiem nieżywo urodzonem, to przeciwnie obywatele, którym dobro kraju na sercu leży, spodziewają się wielkiego powodzenia tego towarzystwa, które odpowiada bardzo naglącéj potrzebie naszego społeczeństwa. Chcąc i ja podług możności służyć dobréj sprawie, zamieszczam o Towarzystwie Tellusa nastręczające się uwagi.

Widzimy że zbrojny pokój zagraża Europie wycieńczeniem sił materyalnych, a zwiększające się coraz bardziéj długi narodowe, obudzają słuszne obawy kapitalistów, którzy swe majątki na długach państwa zabespieczyli, bo długi te coraz bardziéj rosną, przez co zmniejszają pewność, gdy siła podatkowania się wyczerpuje.

Prywatny przemysł i praca mało jest uorganizowana, i nie daje także niezachwianéj podstawy dla kredytu stałego, co też świeże bankructwa, a osobliwie w roku 1857, najwięcéj renomowanych firm fabrycznych i bankierskich dostatecznie dowodzą.

Z resztą powikłane stosunki polityczne w wszystkich państwach świata, grożą wybuchem wojny powszechnéj, w któréj ogromne summy w zabudowaniach, fabrykach, kolejach, mogą być w znacznéj części zniszczone.

Dla ludzi temi uwagami niepokojonych, a troskliwych o zachowanie majątku, pozostaje kredyt stały ziemski, lecz i tu, przebiegając dzisiejsze ceny ziemi i zasady taxy dla kredytu ziemskiego, przestraszony kapitalista nie bardzo się uspokoi, bo na Zachodzie, od 200 do 2000 talarów płacą za morgę magdeburską, i odpowiednio długami obciążają.

Gdy te niesłychane ceny z naszemi porównamy, nastręcza się pytanie, co też ziemia w ogóle warta? i z kąd ta ogromna różnica cen ziemi, gdy widzimy ziemie, równą pszenicą obsiane i gdy przy komunikacyi ułatwionéj, ziemia droga z tanią w produkcyi rolniczéj konkurować musi.

Po gruntownéj rozwadze, odpowiedzieć wypada, że wartość i cena ziemi, są to rzeczy zupełnie różne. Wartość ziemi jest wieczna, bo zależy od możności produkcyi w prostém rolnictwie, gdy przeciwnie, cena ziemi jest bardzo zmienna, bo zależy od stosunków politycznych i ekonomicznych pewnéj okolicy w danym czasie.

Jeżeli ktoś trzymając garść ziemi zapyta, co taka ziemia warta? to odpowiemy, że wartość jéj różna być może, stosownie do tego, czy jest położona w strefie lodowéj, leśnéj, zbożowéj, winnéj, lub palmowéj, na półkuli północnéj czy południowéj, i to zupełnie w miarę stósunków klimatycznych i położenia geograficznego.

Widzimy z tego, że klimat i położenie ziemi geograficzne i mięszanina ziemi, stanowią o wartości ziemi, bo są przyczyną możności produkcyi.

Klimat na naszym globie był różny, w różnych epokach formacyi ziemi, lecz teraz, w czasach historycznych, nic się nie zmienił, bo pas zbożowy winny i palmowy, nie zmienił położenia od czasów Abrahama i Cezara, a podług nowych badań astronomicznych i fizycznych, zmienić się nie może, uważać przeto możemy klimat za wieczny.

Położenie geograficzne jest także wieczne, a mięszaninę ziemi tylko ogromnemi kapitałami zmienić można, z czego wypada, że wartość ziemi, oparta na przyczynach wiecznych, wieczną być sama musi.

Zupełnie przeciwnie dzieje się z ceną ziemi, bo ta zależy od tysiącznych przemieniających się ciągle przyczyn.

Chęć do kupna ziemi, przez co obudzona konkurencya, podniesie cenę ziemi wszędzie, gdzie pokój się ustali, zaufanie w trwałość państwa urośnie, gdy w kraju jest forma rządu liberalna, gdzie nie ma dowolności nakładania na ziemię podatków, gdy się wzmoże handel, przemysł, i komunikacye się ułatwią, gdy ludność moralnie się podniesie, gdy inteligencya w exploatacyi ziemi się powiększy, gdy kapitały się nagromadzą i zbogaceni kupcy i fabrykanci zatęschnią do własności ziemi i odpoczynku na wsi, wycofując kapitały z niepewnych przedsiebiorstw, a umieszczając je po $^2/_{100}$ w ziemi, gdy instytucye kredytowe ułatwione, i tanim obrotowym kapitałem pracować można, podnosząc produkcyjność ziemi sztucznie. Te przyczyny i bardzo wiele innych, z natury swéj bardzo zmiennych, stanowią o cenie ziemi.

Z tego cośmy powiedzieli wypada oczywiście, że kapitalista, szukając najpewniejszéj hipoteki, będzie chciał ubezpieczyć swój majątek na wartości ziemi, a nie na cenie przemijającéj, osobliwie gdy zobaczy na Zachodzie Europy proletariat, grożący przy dłuższém przesileniu wielkiém niebespieczeństwem, i gdy w Rosyi zobaczy stosunki społeczne nieurządzone, a w częściach dawnéj Polski, już bliskie ostatecznego załatwiemia.

Na ziemi polskiéj, gdzie nie ma nic takiego, coby cenę nad wartość podnieść mogło, bo wszystko jest najgorzéj, najpewniejsza dziś na świecie hipoteka, bo wszystko może się poprawić ostatecznie, przeto i cena ziemi się podniesie, i bespieczeństwo dla umieszczonych na niéj kapitałów się powiększy.

Dotychczas dawanie pożyczek na ziemię w Królestwie i Litwie miało jednę wielką niedogodność, to jest trudny odbiór kapitałów i procentów na czas umówiony, ponieważ przymusowa sprzedaż ziemi za długi, bardzo utrudniona.

W Księstwie Poznańskiem i Prusach Zachodnich, jest cena ziemi cokolwiek nad wartość podniesiona, przez ułatwiony kredyt i komunikacye, ale czuć się daje brak instytucyi, regulujących i ułatwiających kredyt dla długów, po Towarzystwie kredytowém ziemskiém zahipotekowanych, a zasady taxy używane dotychczas są nieodpowiednie. *)

*) np. Landszafta Zachodnio Pruska, taksuje podług inwentarza, nie uwzględniając wagi przy ilości, potém, nie stawiają granic chowu bydła, a wiadomo że i za mało, i za wiele zwierząt, zmniejsza ilość mierzwy, głównie zaś błądzi, gdy listowi zastawnemu, który ma być pewny po wojnie i zniszczeniu, daje za podstawę rzeczy tak przemijające, jak zasiewy, kultura, inwentarze, budynki Te wszystkie rzeczy mogą tylko być dla kredytu ruchomego podstawą, kredytu na 1 rok zamiast wexli, który jest niewłaściwy i zgubny, bo jest bez kontroli

Rozważywszy niedogodności te, tamujące łatwość kredytu ziemskiego w Polsce, przy najpierwszéj w świecie hipotece, przekonamy się, że potrzeba jest tylko instytucyi, którąby ułatwiła kapitaliście pewny odbiór na czas oznaczony kapitału i procentu. Taką to instytucyą może, i powinno zostać Towarzystwo Tellus.

Towarzystwo Tellus nie powinno zdaniem naszém, robić żadnych spekulacyi na własny rachunek, jeżeli chce zasłużyć na niezachwiane zaufanie, ale wszędzie i zawsze występować jako pośrednictwo poręczające; głównie zaś powinno postawić sobie za zadanie, pośredniczyć poręczająco przy cyrkulacyi kapitałów i procentów na hipotece ziemskiéj zabespieczonych.

W takim tylko razie powinno kupić dobra ziemskie, gdy idzie o uratowanie kapitału przez siebie poręczonego, lecz z obowiązkiem odprzedania daléj dóbr w ten sposób kupionych, najdaléj za rok jeden.

Tellus tak zabespieczony od strat, nie potrzebuje się obawiać przyjmować w zabespieczenie, ogromnych na pozór długów hipotecznych, które w samém Królestwie Polskiem kongresowém, wynoszą 353,000,000 złotych polskich, bo te summy nigdy na raz płatne nie będą, i jeden bierze a drugi daje, potrzebne kilka milionów talarów do pośrednictwa, w krótkim czasie wpłyną do kassy i niezawodnie zadaniu podoła.

Jeżeli np. Towarzystwo ogniowe, z kapitałem zakładowem 1,000,000 tal, ubespiecza od ognia i płaci za spalone zboże, inwentarze, towary, za gratyfikacyą $^1/_{100}$, to natenczas zapłacone pieniądze są stracone, bo poszły z dymem, a przecież Towarzystwo ogniowe nie traci, i jest przedmiotem zyskownych spekulacyi. Przeciwnie Towarzystwo Tellus zapłaciwszy w razie potrzeby za kogoś kapitał, ten ma cedowany, i natychmiast daléj sprzedaje.

Summy ogromne zabespieczone nie powinny przestraszać, lecz owszem będą one podstawą pomyślności Towarzystwa Tellus, przeciwnie zaś, gdyby Tellus zamknął swój zakres działania na samo Księstwo Poznańskie, to nie zupełnie bezzasadnie nazwaliby go dzieckiem urodzoném nieżywo, bo właśnie Księstwo nasze, mając cenę ziemi podniesioną nad wartość, potrzebuje podpory i zabespieczenia ziemią Kongresówki i Litwy, gdzie ziemia często nawet niedostatecznie w wartości oceniona.

Tylko ta solidarność i rozległość przedsięwzięcia, nada Towarzystwu bespieczeństwo i zaufanie u świata.

Zresztą, rozważywszy dobrze, te kilkadziesiąt milionów talarów zahipotekowanych na ziemi polskiéj, nikogo fachowego nie przerażą, gdy je ma assekurować, albowiem nowych gotowych mas pieniędzy na to nie potrzeba, i nie rachując na pomoc obcych kapitałów, które będą niezawodnie szukały tak ślicznéj hipoteki, przekonamy się, że w kraju naszym mamy ich dosyć.

Wiemy wszyscy, że długi są, a więc są wierzyciele i kapitaliści, co dali pieniądze i odebrać ich wszyscy razem nie zechcą; o cóż więc idzie? a to tylko, aby gdy pan N. zażąda kapitału zabespieczonego, to Tellus zapłaci, a cedowaną sumę daléj sprzeda, a więc tylko pośredniczy, i jedne i te same pieniądze tysiąc razy obróci, jak bankierzy robią. Obcych kapitałów z oględnością na hipoteki i z nieufnością wypada przyjmować, bo na raz mogą być wypowiedziane, i daleko lepiéj, gdy się bierze od mieszkańców kraju pieniądze, lub spłacone hipoteki w obrębie taksy zamiast gotówki. W tym ostatnim razie obywatel dający hipotekę, a biorący akcye, jest w jednéj osobie i wierzycielem i dłużnikiem Tellusa, któremu tylko wypadnie zapłacić dywidendę, bo procenta się kompensują. Oprócz téj regularnéj ogromnéj korzyści dla Tellusa, wypływającéj za poręczenie w ilości np. $^1/_{100}$ od summ zabespieczonych, mogą jeszcze być przypadkowe dochody, n. p. przy kupnie i sprzedaży dóbr, gdy Tellusa zawezwą obywatele kraju, złożywszy kaucyą, aby pośredniczył. W takim razie kupując obszerny majątek, może Tellus zabespieczony kaucyą od straty kupić dobra, i częściowo odprzedać, oznaczając dogodne i długoletnie odpłaty i t. d.

Gotowe pieniądze Tellusa, potrzebne na zawołanie każdego assekurowanego, winny spoczywać w listach zastawnych polskich, bo temi ziemia najmniéj obciążona, w metalach jak najmniéj dla straty procentu i bezpieczeństwa, zresztą małe summy hipotekowane i wykupione mogą na ten cel posłużyć, bo prędko je za gotówkę umieścić można. Dywidenda dochodu, po odtrąceniu kosztów i dyrekcyi obieralnéj na lat sześć, powinna być rozdzielona na akcyonaryuszów i assekurowanych w ten sposób, aby akcye najwyżéj przynosiły $^{10}/_{100}$, reszta zaś przypadła assekurowanym w formie funduszu rezerwowego, do późniejszego podziału czyli amortyzacyi długów hipotecznych.

Z tego cośmy dotychczas powiedzieli, wypada, że zasady taksy dóbr, które Tellus przyjmie, będą stanowić całe bespieczeństwo przedsiębiorstwa. Taksa musi się opierać na wartości wiecznéj, a nie na cenie przemijającéj. Sposób postępowania przy taksowaniu, musi być prosty, tani i szybki.

Jako fachowy rolnik pracowałem nad ocenieniem wartości ziemi naszéj i podaję tu rezultat méj pracy, i nim przysposobiona do druku obszerniejsza praca wydana będzie, przytoczę podane liczby w mych „Zarysach ekonomii politycznéj“, oparte na dawniejszéj méj pracy „Uwagi nad gospodarstwem wiejskiém“, ponieważ te pisemka uzyskały bardzo przychylne recenzye w kraju i za granicą. Przyjmuję więc, że nie oceniamy położenia blisko miast, dającego sposobność korzystania przeważnie z chowu inwentarza i ogrodownictwa, bo pomyślność takich gospodarstw wyjątkowych, zależeć głównie będzie od trafnego i umiejętnego zarządu, i ceny ztąd podniesione ziemi, opierają się więcéj na człowieku, jak na ziemi, i w ten sposób też niesłychane ceny ziemi na Zachodzie wytłómaczyć można. Przyjmujemy przeciwnie, że gospodarstwo będzie skierowane do produkcyi zboża, wskazanego u nas klimatem, bo długa zima, suche i gorące lato, nie pozwoli zużytkować pastwisk jak na Zachodzie, zresztą sąsiednia Rossya długo jeszcze może nam dostarczać ze stepów taniego mięsa.

Oddalenie o 3 mile od portu bliższego, jakim jest każde miasto handlujące zbożem, pozwala wywózkę zboża w dniu jednym dokonać, przeto przyjmujemy 3 mile od Warszawy na oznaczenie ogólne miejsca dla Polski, i oznaczamy wartość włoki nowopolskiéj po 30 mórg 300 □ prętów 15 stóp, ziemi bez budynków, bez zasiewu, bez inwentarza i bez kultury, ale już pod pług dawną uprawą przysposobionéj:

1)	Lotnego piasku do uprawy pod las	500 złtp.
2)	Ziemi pod las zdatnej stósownie do urodzajności	od 1000 do 2000 złtp.
3)	Ziemi pod pługiem co 3 lata obsiewanéj	2000 złtp.
4)	Żytnia słaba	od 2000 do 3000 złtp.
5)	Żytnia dobra	od 3000 do 3500 złtp.
6)	Jęczmienne i pszenne ziemie	od 3000 do 9000 złtp.
7)	Wyborna pszenna i ogrody warzywne	od 9000 do 15,000 złtp.

Przyjęliśmy podział ziemi na włoki staropolskie, bo to jest podział najracyonalniejszy, ponieważ jedna familia, i parę bydła roboczego taką przestrzeń obrobi, lecz daleko dogodniéj redukować przy taksie ziemia na włoki normalne ziemi żytniéj, pszennej i łąki, bo w kilku wyrazach daje obraz wartości dóbr, z resztą klassyfikacye najumiejętniejsze stosownie do składu chemicznego, mało nas objaśniają, bo pominąwszy że glina mniéj lub więcéj rozproszkowana i piasek gruby i w pyłku, inne mają przymioty fizyczne, to jeszcze samo położenie górzyste, spadkowe lub w dolinie zmienia zupełnie naturę i urodzajność pewnéj mięszaniny. Wypada z poprzedniego, że bonitując ziemię, najpewniejszy będzie pogląd naoczny, i orzeczenie, że ziemia ta przed nami leżąca może namierzwiona dać 5 6 7 lub 8 korcy war. z morgi przecięciowo, świeżo i średnio nawieziona mierzwą stajenną, bo to będzie oznaczać zebrane w skutku tysiąc okoliczności miejscowych.

Do taksy wysłać wypada od Tellusa radcę jednego z dwoma taksatorami na miejsce, którzy przybrawszy dwóch obywateli obranych z powiatu, przejadą tak w 5ciu każde pole zatrzymując się i rewidując spód ziemi, lub powierzchnią dokładniéj, gdy zmianę w roślinności lub w ziemi dostrzegą.

Tak zebrane notowania, zredukuje się na włoki normalne, i przejrzawszy łąki i t d., bonitacya gotowa. Klimatyczne stosunki w całéj Polsce są prawie równe, bo o ile od Gdańska kraj posuwa się ku Karpatom, o tyle się podnosi nad poziom morza, przez co równoważy się klimat pod względem średniej temperatury. Na Litwie tylko, linie izotermiczne, czyli równociepła, mocno się nakrzywiają ku Czarnemu morzu, czego przy oznaczeniu wartości ziemi pominąć nie można. Położenie geograficzne o tyle uwzględnia się w taksie, o ile podnosi i zniża wartość ziemi, w miarę kosztów transportów do Londynu na pszenicę, a do Saksonii na żyto.

Można przyjąć przecięciowo, że każdy złoty polski kosztów transportu mniéj lub więcéj, na korcu warsz. zboże, jak kosztuje od Warszawy, podwyższa lub zniża wartość ziemi ornéj, na włoce o 1000 złtp.

Nareszcie małe różnice raz na zawsze obrachowane i zastósowane w potrzebie, co do proporcyi łąk do roli, ziemi do lasu i t. d., nie utrudnią taksy, która w ten sposób dokonana, może posłużyć za podstawę do kredytu stałego ziemskiego.

Wypada mi jeszcze w kilka słowach wskazać na korzyści materyalne dla gospodarzy assekurujących długi hipoteczne przez Tow. Tellus. Tu głównie się nasuwa zmniejszenie kłopotu, usunięcie niepotrzebnych często procesów i subhastacyi, kraj rujnujących, pewność siebie i posiadania swéj ziemi, a stąd możność robienia korzystnych amelioracyi, które w dłuższym tylko czasie procent i kapitał wracają, a subhastacya nie zaskoczy w śród ulepszeń i wyzyskiwania pracy i wyłożonego kapitału, a więc Tellus będzie chociaż pośrednio instytucyą ułatwiającą kulturę ziemi postępową.

Obok tych materyalnych korzyści, zwiększonych jeszcze dywidendą którą się w końcu podziela i dług zmniejsza, są inne ogromne korzyści moralne, które każdy myślący obywatel łatwo sam wywnioskuje.

Mając w pamięci, że qui cito dat bis dat, i aby uniknąć zbyt często robionych nam zarzutów, radzilibyśmy rozpocząć natychmiast działanie, z kapitałem jaki dziś jest, bo naprzód fizyczne jest niepodobieństwo aby wszyscy obywatele kraju razem przystąpili do stowarzyszenia, a potém można być pewnym szybkiego rozwoju napływu kapitałów, gdy czynność się rozpocznie.

Gdyby akcyi ilość zbyt była ograniczona, to nikt długów robić nie zabroni, byle je natychmiast na hipotekach umieścić.

Powyższe uwagi, dla braku czasu, zbyt pospiesznie skreślone, nie wyczerpują przedmiotu, pisałem je, aby zaspokoić w sobie uczucie obowiązku, i podaję je współobywatelom, chociażby tylko zwracając uwagę powszechną, na ten tak ważny i w następstwie bogaty przedmiot.

Poznań, d. 23 czerwca 1862.

Jan Mittelstaedt.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.

Dziennik Rządowy Powszechny Nr. 44.

Kraków, d. 22 Grudnia 1895.